

M. Sierotwińska

PRZED 17 WRZESNIA 1939

W kalendarium dat ważnych dla drugiej wojny światowej misłowy okres przedstawia wiele białych plam, o których nie należy być mówić w ogóle, bądź interpretowane je w sposób tendencyjny, całkowicie fałszujący historię. Długo przemilczane bitwę o Monte Cassino, całkowicie przemilczane się daty masakry w Kielecku i Katyń, fałszywie interpretowane inwazję Związku Radzieckiego na Polskę w dniu 17 września 1939 roku. Nie był to akt pomocy dla Polski, nie była to też strategia rządu radzieckiego w celu zabezpieczenia się przed agresją niemiecką.

Kierując tej sprawie sięgamy głęboko w przeszłość. W październiku 1938 a później w marcu 1939 Hitler wysuwa żądania wobec Polski, w sprawie Gdańska i autostrady przez Pomorze dając kompensatę na Ukrainie. Była to oferta dla Polski celem pozyskania jej przeciw Rosji sowieckiej. Tak też arenował ten fakt minister Beck, ale Polska z zdecydowaniem odrzuciła ten projekt, preferując dobre sąsiedztwo z Niemcami. Wobec tego Hitler, który nakazał natychmiastowe przygotowanie do "operacji białej". Była to kryptonim inwazji na Polskę. Wypowiedział wówczas słynne słowa - "Sądzę, że im diabelski sąpój" co zdaniem Gieorgijewa było zapowiedzią paktu z Stalinem. Polityka Hitlera, która kierunkiem była ekspanzja na Zachód uświadamiała mu, że nie może prowadzić wojny na dwa fronty w związku z tym postanowił przysłać sobie Rosję. Następnym wódcą dyplomacji sowieckiej były jednocześnie. Już 4 października 1938 roku wiceminister spraw zagranicznych Potemkin powiedział do francuskiego ambasadora w Moskwie, że "nie widzi dla nas innego wyjścia, aniżeli czwarty rezbior Polski". Był to jedyny sposób według Rosji by uniknąć konfliktów związanych z Ukrainą.

Pierwsze zbliżenia nastąpiły już w marcu 1939 co wyraziło zostało w rozmowach w przedmówieniu Stalina na IVIII zjeździe, z którego wynikało że pragnie on poprawy stosunków z Niemcami hitlerowskimi. Ani w Londynie ani w Paryżu nie chciało dać wiary, że może dojść do zbliżenia między tymi dwoma rządami. Ze strony sowieckiej było to całkowita gra w celu wywołania presji na mocarstwa zachodnich. Mabrakowa i latamofikuje się tylko dyplomatyczne jako że Rosja prowadziła rokowania na dwa fronty chcąc uzyskać jak najdalej idące układy. Już wtedy Polska i Rumunia mają deklaracje Francji i Anglii o ewentualnej pomocy w razie agresji niemieckiej. Już 30 maja następują rozmowy niemiecko-rosyjskie i to nie tylko w sprawach handlowych ale w sprawie polityki zagranicznej. Przyczyną tak szybkiej reakcji były rokowania francusko-angielsko-rosyjskie. Przetargi polityczne uświadomiły Rosji, że już nie może powstrzymać Hitlera od wojny, a rozmowy techniczne w Moskwie sugerują, że Niemcy chcą tylko części Polski, a całą resztę skierować na oddać Rosji. Na równi z krajami sąbałtyckimi. Hitler wyraził opinię, że "Rosja zapewne nigdy nie będzie interweniowała na rzecz Polski, której całym sercem nieświadzi". Protokół de normalizacji relacji z Anglią i Francją była przegrana wojna sowiecka, by zgodzić się one na przesłanie wojsk radzieckich przez Polskę i Rumunię w wypadku interwencji Hitlera na Zachód. Był to jedynie pretekst, gdyż nawet w wypadku zgody Polski, mieli oni w zasadzie jeszcze kraje sąbałtyckie w których chcieli usunąć swe bazy wojskowe.

16 sierpnia Ribbentrop wyjechał do Moskwy zawiadomienie, że Niemcy gotowe są do zawarcia paktu o nieagresji obowiązującego przez 25 lat. Równocześnie wyrażało dane że zrozumiała, że wojna z Polską jest nieunikniona, gdyż naciskają się przeważnie i Hitler nie ma zamiaru się jej opierać. Poślach ten postanowił Rosję na pozycji gotowości, i mogło wobec tego faktu naciśnięć własne żądania. Już 19 sierpnia zostaje podpisany w Berlinie układ handlowy a bardzo starą zasługę, co wpływa korzystnie na stosunki Stalina, który do tej pory był nieco nieufny w stosunku do Niemiec. Zgadza się na przyjęcie Ribbentropa w dniu 23 sierpnia, co wywołuje radość Hitlera, który pisał, że "teraz mam świat w mojej kieszeni". Też samą datą gasyety berlińskie, a w dzień później "Izwestia" doniosła o tym fakcie. Zaskoczenie jest pełne, tak w stolicach całego świata, jak a nato przede wszystkim w dwu krajach, w których od lat prowadzone kampanie przeciw sobie. Ekspozycja podziału Europy została ustalona już w pierwszej rozmowie. Ribbentrop dostał pełną prawo decyzji od Hitlera w rozmowach z Molotowem. Przedstawiciel Niemiec w rozmowie ze Stalinem wyrażała ambicje wojny z Polską, ale Stalin, dla którego słowo "pokój" było w tym układzie ważne, mimo, że mógł powstrzymać wybuch wojny, wolał, by cała wina spadła na Hitlera, a nie



i tak w myśl umowy sięgałby po uweje. Pakt o nieagresji, podpisany w nocy z 23 na 24 sierpnia dotyczył stosunku obu krajów wobec siebie w wypadku zagrożenia. Natomiast w tym samym czasie zostaje podpisany tajny protokół w którym dwa mocarstwa dokonują podziału Europy i terenów własnych wpływów, dokonują też czwartego rezbioru Polski, który to rezbior daje Rosji większą część naszego kraju we władanie. Dokładny podział nastych ziem zostaje dokonany w dwa dni później już po powrocie Ribbentropa do Berlina, gdyż Molotow, po dokładnej analizie mapy, na której została ustanowiona granica wpływów stwierdził, że pamiętając jedną z rzek. I tak powstała linia określona jako linia czterech rzek.

Pierwszy rzekas ataku zostaje podany 25 sierpnia, lecz po wiadomości o zawarciu sojuszu Polski z Anglią w ostatni godzinie później zostaje odwołany. Agencja Tass uspokaja Hitlera i nie na cały świat wiadomość, że na granicy zachodniej Związku Radzieckiego zostaje powiększona liczba wojsk, w związku z powagą sytuacji w Europie. Jest to dzień 29 sierpnia, a już 31-go Hitler wydaje rozkaz o wykonaniu "operacji białej".

Pełnech w jaki wpada Hitler na wiadomość, że Anglia i Francja wypowiadają wojnę szczerze Ribbentropa de penageln rządu rosyjskiego de interwencji w Polsce.

Radziestacja w Minsku zaczyna udawać komunikaty awaryjne, które całkowicie kierowały lotnictwem niemieckim. Interwencja radziecka uszczelniona została od momentu, kiedy to Warszawa została zdobyta, i w myśl "echrony" dwóch miliozów Polski została została w dwa egale. Jak widać interwencja sowiecka nie wynikała z chęci zabezpieczenia marso-wojsk niemieckich na wschód, ale była to "lejalność" wobec partiera i świadek przyłączenia ręki do naszej klęski. Rząd ZSRR uważając, że Polska straciła wszystkie środki przetrwania gdy pada stolicą, gdy rząd polski przestał istnieć atrywa wszystkie umowy i w celu obrazy Białorusinów i Ukraińców podejmując działania wojenne i dnia 17 września wojska radzieckie przekraczają Bug i instalują się według uprzednio wyznaczonego planu.

Data ta służyła uświeleni, jakim drogami szła imperialistyczna polityka naszych północnych sąsiadów, którzy mimo, że ich Hitler zradził i tak wyszli na swoje.

MS

Wydaje Sekcja Informacji Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Małopolska. Redaktor D. Dzielowski, R. Kaczmarek - red. nacz., L. Malenka - z-ca red. nacz., M. Sierotwińska, D. Świec, M. Zioblińska. Adres redakcji: Kraków, al. Krakowska 11b, tel. 281-03. Materiały nie zamówionych redakcja nie zwraca.

komunikat TYGODNIKA "SOLIDARNOŚĆ"

Dnia 15 września 1981 r. cenzura zakwestionowała trzy materiały prasowe w mającym się ukazać 25 numerze naszego tygodnika. Materiały te załączamy do niniejszego komunikatu. Żaden z zakwestionowanych tekstów nie dawał podstaw do zdjęcia ich przez cenzurę zgodnie z ustawą o cenzurze, która ma obowiązywać od 1 października br., a która rząd zobowiązał się stosować jeszcze przed jej oficjalnym wejściem w życie. Zwąszywszy że jest to numer poświęcony w większości I Zjazdowi NSZZ "Solidarność", wydany na skutek decyzji tego Zjazdu w najbliższym czasie, postanowiliśmy wydrukować tygodnik bez tych materiałów, decydując się na pozostawienie białych pól w miejscach zdjętych materiałów. Cenzura nie pozwoliła na druk z pozostałymi białymi polami.

Dnia 15 i 16 września redakcja prowadziła w tej sprawie rozmowy z przedstawicielami cenzury i z min. d/s związków zawodowych H. Ciosek. Dnia 16 bm. około godz. 13,30 dyrektor gabinetu min. Ciosek, Chocholak w telefonicznej rozmowie zawiadomił red. naczelnego, że numer zostanie dopuszczony do druku z dwoma uprzednio zakwestionowanymi materiałami: "Konflikt różnych racji" i "List do robotników zakładów samochodowych Im. Ilichaczowa w Moskwie". Redakcja pożądała wówczas zgody na dopisanie do artykułu "Konflikt różnych racji" ustępu w sprawie oświadczenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego. Ustępu ten zamieszczamy. Cenzura mimo tych ustaleń oświadczyła, że nie ma zmiany decyzji zakazu druku wszystkich trzech materiałów. W gods, wieczornych ukazał się kilkunastu. Komunikat PAP i taka też informacja w Polskim Radio i TV. Iż to redakcja zrezygnowała z wydania 25 numeru tygodnika "Solidarność". Redakcja przekazała natychmiast swój protest GUKPPiW w sprawie tego komunikatu. O godz. 20,00 na konferencji prasowej poinformowaliśmy o przebiegu wydarzeń dziennikarzy krajowych i zagranicznych. W chwili obecnej większość naszych czytelników jest poinformowana przez PRiTV o zdjęciu naszych materiałów. Aby nie zubożyć naszych czytelników podajemy w tej chwili próbę wydania numeru 25 tygodnika bez akomunikowanych tekstów, umieszczając zamiast nich komunikat z nieprzekazaną informacją PAP i nasze oświadczenie w tej sprawie. Oto zakwestionowane teksty:

na marginesie O NIEZMIENNOŚCI

Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR wydała oświadczenie, w którym oceniła przeszły pierwszy etap zjazdu "Solidarność". Co mają do powiedzenia Stanisław Kociotek i jego współpracownicy o pierwszej publicznej debacie ludzi wolnych, wybieranych demokratycznie reprezentantów dwóch i trzech dekad ludności Polski? Co przychodzi im do głowy, gdy słyszą słowa bez protestu intelektualnego, bez porównań kłamstwa czy strachu? Co słyszą na zjeździe organizacji, która jest największą szerszą i nadzieją Polski?

Słyszają, to chcą usłyszeć, czyli - pomruk kontrrewolucji, układanie się "określonych sił" i anarchy. Apeli do Sejmu to s s a n t a z. Czyżby propozycja referendum narodowego - a więc najbardziej demokratycznego sposobu wyrażenia opinii publicznej - była kolejnym planem przejęcia władzy? A może jest niepotrzebne ostrzeżenie większości głosów zachowanie w sytuacji politycznej warunków porozumienia gdańskiego? Słowa policzenia popłynęły z Warszawy na Wybrzeże. Tam, gdzie w ciężkiej walce strajkowej wyrosły wolne związki zawodowe. Tam, gdzie pamiętają jeszcze tragiczny grzebień 1970. I tam, gdzie podjęto w a s y a k i e słowa Stanisława Kociotki - również przed wielu lat. Teki same odzwierciedlające rzeczywistość jak słowa działających...
Krzysztof Cpański.

list do robotników zakładów samochodowych Im. Ilichaczowa w Moskwie

My robotnicy Warszawskiej Fabryki - Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Warszawa II w odpowiedzi na list zalogi zakładów Samochodowych Im. Ilichaczowa z Moskwy, serdecznie zapraszamy delegację robotników z waszej fabryki do spotkania w Warszawie. W naszej fabryce. Podczas wizyty poznamy was z działalnością NSZZ "Solidarność" przy naszej fabryce oraz z działalnością związku branżowego i komitetu zakładowego PZPR. Mamy nadzieję, że podczas wspólnych spotkań wiele spraw sobie nawzajem wyjaśnimy i być może wasze słowa do "Solidarności" i do wszystkich członków naszego związku uzyska właściwą ocenę. Jak się orientujemy wszelkie wiadomości dotyczące działalności naszego Związku docierają do nas tylko za pośrednictwem oficjalnych źródeł masowego przekazu, to jest prasy, radio i TV - dlatego docierając wasze zażalenie oraz zaniepokojenie sytuacją, w której się znaleźliśmy, proponujemy, żebyście akomunikowali wasze wiadomości u nas, podczas wspólnych spotkań z naszą zalogą. Uważamy bowiem, że wszyscy robotnicy ze wszystkich krajów mają wspólny język i wspólne sprawy i inne sprawy wygładzają w odczuciu autentycz-

nych robotników, niż tych co o robotnikach mówią i piszą.

Nasi robotnicy polskich i radzieckich łączymy i łączymy przyjaźń i wzajemne zrozumienie naszych problemów, gdyż sytuacja naszych zakładów była w naszych krajach podobna. Przed takim samym społeczeństwem-gospodarcze naszego kraju, na skutek błędnej polityki naszych władz zniszczyliśmy zastrakie rzesze robotników do utworzenia "wolnych związków zawodowych" jako gwarancji, że podobna sytuacja, w której się znaleźliśmy, już się nigdy nie powtórzy.

W tym roku sytuacja w naszym Związku dojrzała do tego, że koniecznością stało się zwołanie pierwszego Zjazdu naszego Związku. W czasie zjazdu, mając jeszcze informacje delegacji wyłoniliśmy "Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej", które naszym zdaniem, odpowiednio skomentowane przez nasze władze, zostało niewłaściwie zrozumiane przez naszą zalogę.

Dlatego jeszcze raz serdecznie zapraszamy kilku robotników z waszej fabryki. Przyjeżdżajcie do nas. Porozmawiamy, podyskutujemy i wszystko sobie wyjaśnimy.

Z robotniczym pozdrowieniem
Przewodniczący NSZZ "Solidarność"
w WSK PZL Warszawa II
Marek Żbikowski, Kazimierz Kuchta, Tadeusz
Kalin, Janusz Skolnik

KONFLIKT RÓŻNYCH RACJI

Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej choć nie jest głównym z uchwalonych dokumentów Zjazdu, wywołało wiele kontrowersji zarówno w reakcjach kwiatowych, jak i w różnych naszych własnych "nocnych rodaków rozmowach". Słuchają się tu różne racje. W ocenie tego aktu zjazdowego - pochodzącej nie od przeciwników i ludzi nieprzychylnych "Solidarności" - mamy do czynienia z konfliktem tych różnych racji. Pierwsza z nich - to racja moralna. W tych przeda wszystkim wymiarach delegacji te uchwale podejmowali, uznając ją za akt solidarności z ludźmi pracy żyjącymi w podobnych warunkach politycznych. Kierowali się zasadą tak jak sami rozumieją "Solidarność" od innych, tak chcemy ją innym okazywać i świadczyć. Postanie jest najważniejszą przeda wszystkim

Drugą z tych racji - to racja polityczna. Tu zjawia się pytanie czy był to krok w naszej wyliczki rozważny, czy nie wychodził za daleko, czy nie stanowił tylko kosmetycznego gestu, który w istniejących okolicznościach zewnętrznych może nas jedynie narazić. W tym sensie jest to także problem moralny.

Czy zatem z tego konfliktu różnych racji wynika jakiegoś wniosku na przyszłość? I co powinniśmy powiedzieć sobie wewnątrz "Solidarności", a co musi być jasne na zewnątrz? Wewnątrz - musimy sobie powiedzieć, że żadna uchwała nie powinna przechodzić bez ważniejszego przemyślenia się zaproponowanemu tekstowi i bez rozważenia wszystkich jej konsekwencji. To wymaga również właściwej symonary w rozumieniu różnych racji. Uchwala nie jest przemówieniem, jest stanowiskiem, które wykuwa się w dyskusji, w rozważeniu wszystkich stron naszej odpowiedzialności i bez przewagi emocjonalnej nad racjami. Były w warunkach, w których ryzyko trzeba podjąć, nie zimno.

Ale nie tylko przesłanie tych zasad jest ważne, choć mają one zupełnie zasadnicze znaczenie w sposobie podejmowania decyzji Związku. Takie konkluzje jest ostrze widzenie owych racji. Wolność i solidarność jest niepodzielna - to prawda. Ale druga prawda jest to, że wolność sama w sobie dochodzi do głosu i że nie temu bardziej nie obzi, niż rozumie jej obronę tam, gdzie się właśnie rodzi. Tyle wewnątrz.

Na zewnątrz - musimy jeszcze raz okazać przeciwnikom "Solidarności", że mylą się sądząc, iż w tej sprawie można nas podzielić. Wszakże nieetykalnym i napaści-

wym krytykom postania trzeba zadać pytanie: czy ktoś z nich podejmuje publiczne głos w obronie już nie "Solidarności" ale prawdy o Polsce, gdy niektórzy korespondenci sąsiadujących z nami krajów wypisują niestworzone rzeczy o tym, czym jest "Solidarność" i o tym co się w naszym kraju - także wewnątrz PZPR - dzieje? A także pytanie czy może - a postać odpowiedzialności - powiedzieć, że gdyby tego postanie nie było - stał na ziemi "Solidarność" byłaby inna, młodsza?

Oto naszemu i godności w tej sprawie stanowi list Komitetu Zakładowego NSZZ "Solidarność" WSK PZL Warszawa II do robotników Im. Ilichaczowa w Moskwie. List ten nie odpowiada pomówieniom na pomówienia. Zapraszamy robotników do niezwiązanie bezpośredniego kontaktu i wyrażenia siebie z naszego poglądu - jako jest prawda o Polsce i o "Solidarności". Czy to zaproszenie zostanie przyjęte - nie wiemy. Wartość tego listu - jest jednak w jego istocie, która nie wyraża.

Tyższen uchwała egzekutywy Komitetu Warszawskiego określa "Solidarność" jako akt kontrrewolucji. Takie stanowisko wobec 2,5 milionowej rzeszy ludowej jest obelgą i razi. I mówić samo za siebie. Do historii wpisane jest nie tylko to uchwała lecz postanie "Solidarność" i...

W nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 roku podpisany został w Kremle przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Joachima von Ribbentropa i Władysława Mołotowa, jego radzieckiego odpowiednika, pakt o nieagresji. Pakt ten miał decydujące znaczenie dla wydarzeń, które rozegrały się w ciągu następnych 6 lat. W pakt o nieagresji należał z grupy tych, które były minister spraw zagranicznych ZSRR, Litwinow tak charakteryzował w Genewie 14.09.1935r.: "Nie każdy pakt o nieagresji zawierany jest celem wzmacnienia pokoju ogólnego. Podczas gdy pakt o nieagresji zawierano przez Związek Sowiecki zawierając specjalną klauzulę zawierającą pakt w razie agresji popełnionej przez jedną ze stron przeciwko trzeciemu państwu, znany inny pakt o nieagresji, który nie zawiera takiej klauzuli. Oznacza to, że państwo, które przez taki pakt o nieagresji zabezpieczyło swoje tyły lub swoje skrzydło, uzyskuje możliwość bezkarnego zatakwania trzeciego państwa".

Dowodem na to, że pakt zawarty pomiędzy Ribbentropem a Mołotowem nie miał w rzeczywistości charakteru układu o nieagresji świadczy załączony doń tajny protokół, którego treść warto zacytować:

"Z okazji podpisania paktu o nieagresji między Rzeczą Niemiecką a ZSRR podpisani pełnomocnicy obu stron przedyskutowali ściśle poufnych rozmowach sprawę rozgraniczenia ich wzajemnych stref interesów w Europie wsch. Rozmowy te doprowadziły do następujących wniosków: 1. W przypadku przemian terytorialnych i politycznych na obszarach należących do krajów bałtyckich /Finlandia, Łotwa i Litwa/, północna granica Litwy będzie stanowiła granicę stref wpływów Niemiec i ZSRR. W tym związku interesy Litwy na obszarze Wilna są uznawane przez obie strony. 2. W razie terytorialnych i politycznych zmian na obszarach należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu.

Zagadnienie, czy interesy obu stron czynią pożądanym utrzymanie niepodległego państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero w toku dalszych wydarzeń politycznych.

W każdym razie obie strony rozwiążą tę sprawę w drodze przyjaźnego porozumienia.

3. Jeśli chodzi o Europę południowo-wschodnią, to strona sowiecka podkreśla swoje zainteresowanie Besarabią. Strona niemiecka oświadcza, że jest całkowicie niezainteresowana tymi obszarami.

4. Ten protokół będzie przez obie strony traktowany jako ściśle tajny."

Zawarcie paktu ostatecznie rozwiązało rzyce Hitlerowi. Niepoczuł się ostatni tydzień pokoju. W trakcie trwających się w bardzo szybkim tempie wydarzeń Hitler zmuszony został do przesunięcia terminu ataku na Polskę z 26 sierpnia na 1 września. Spowodowane to było zawarciem przez Wielką Brytanię układu z Polską, uchyleniem się przez Włochy od udziału w wojnie, informacją podaną w Szwajcarii, jakoby na granicy z Polską zmniejszone liczebność wojsk radzieckich o ok. 250 tys. żołnierzy. Jednakże w kilka dni później komunikat TASS-u zaprzeczył informację o zmniejszeniu radzieckich sił zbrojnych, a stwierdził, że "dowództwo sowieckie postanowiło zwiększyć siły liczebne garnizonów na granicy zachodniej ZSRR." 31 sierpnia Hitler podjął decyzję o ataku na Polskę nazajutrz - 1 września. 3 września, tj. w dniu przystąpienia aliantów do wojny Ribbentropp wysłał do ambasadora III Rzeszy w Moskwie Schulenburga depeszę o bardzo istotnym znaczeniu: "Jesteśmy pewni, że decydujące pobiemy armię polską w ciągu niewiele tygodni. Zachowalibyśmy wówczas pod okupacją niemiecką terytoria, ustalone w Konstancji jako strefy niemieckiej strefy interesów. Jednakże musielibyśmy naturalnie ze względu na wojenne kontynuować działania przeciwko polskim siłom wojskowym, znajdującym się w tym czasie na terenach polskich, należących do sowieckiej strefy interesów.

Przez, by przedyskutował pan to satysfakcją a Mołotowem i ustalili, czy Związek Sowiecki nie uważa za pożądaną, aby wojska sowieckie ruszyły w odpowiednim czasie przeciw siłom polskim w sowieckiej strefie interesów i ze swojej strony zajęły te terytoria. Według naszej oceny byłoby to nie tylko s ułgą dla nas, ale zgodne z duchem układów moskiewskich, zwłaszcza również z interesem sowieckim /.../".

Strona radziecka nie była jeszcze wówczas dostatecznie dobrze przygotowana do wystąpienia przeciwko Polsce. Składały się na to zarówno niedostateczna propaganda na rzecz współpracy z Hitlerem, jak i niska sprawność Armii Czerwonej, czego przyczyną leżała w wymordowaniu lub uwięzieniu więźniów kadry oficerskiej w latach 1937-1939. W związku z sytuacją odpowiedź Mołotowa na depeszę niemiecką była następująca: "Jesteśmy zgodni co do tego, że w edze widnim czasie będzie rzeczą absolutnie konieczną podjąć konkretną akcję. Jesteśmy jednak zdania, że ten czas jeszcze nie nadzedł. Być może, że jesteśmy w błędzie, ale wydaje się nam, że przez przesadny pośpiech możemy narazić na szwank naszą sprawę i przyczynić się do jednej pomiędzy naszymi przeciwnikami. Rozumiemy, że w miarę rozwoju działań jedna ze stron lub obie strony mogą być czasowo zmuszone do przekroczenia linii demarkacyjnej pomiędzy strefami interesów, ale tego rodzaju wypadki nie powinny przeszkadzać ściślemu wykonaniu przyjętego planu."

Jednakże Armia Czerwona osiągnęła odpowiedni stan już na początku drugiej dekady września. Dla strefy radzieckiej bardzo duże znaczenie miały wyniki walki o Warszawę. Wkręczeniem Warszawy metywowano możliwość wkroczenia i zajęcia ziem polskich na wschód od Bugu przez Armię Czerwoną. W przeddzień agresji ze strony radzieckiej, 16 września, wieczorem, radziecki minister Mołotow w rozmowie z Schulenburgiem usnał "z wspólny komunikat nie jest dłuższy potrzebny. Rząd sowiecki zamierza unowocześnić swe postępowanie w sposób następujący: Państwo polskie rozpada się i już nie istnieje, dlatego też wszelkie porozumienia zawarte z Polską są nieważne. Trzecie państwa mogłyby wykorzystać chaos, który powstał. Związek Sowiecki uważa za swój obowiązek interweniować dla obrony swych białe ruskich i ukraińskich braci i umożliwić tym nieznaczającym ludziom pracę w pokoju."

Mołotow przyznał, że projektowany argument rządu sowieckiego zawiera dużą drażniącą wrzawliwość niemiecką, ale prawił, żebyśmy ze względu na trudną sytuację rządu sowieckiego nie pozwolili takiemu drobiazgowi stanąć na naszej drodze. Rząd sowiecki nie widzi możliwości jakiegokolwiek innej motywacji, ponieważ do tej pory Związek Sowiecki nie przeszedł się o niedole swych mniejszości w Polsce i musi w taki czy inny sposób usprawiedliwić swoją obecną interwencję."

Ostateczną formę noty, którą doręczono polskiemu ambasadorowi w Moskwie, ustalili w nocy z 16 na 17 września Stalin po rozmowie z Schulenburgiem.

17 września o godz. 3 nad ranem wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Potemkin wręczył ambasadorowi Grzybowskiemu notę rządu radzieckiego następującej treści:

"Rzecz niemiecko-polska pokazała wewnętrznie bankructwo państwa polskiego. W ciągu 10 dni operacji wojennych Polska straciła wszelkie swoje zaplecze przemysłowe i ośrodki kulturalne. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje, nie okazuje oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Tym samym traktaty zawarte przez ZSRR i Polskę straciły ważność. Pozostała własność państwa i polski kierownictwa Polska stała się łatwym polem działania dla wszelkiego rodzaju podstępów i niepodważalnych, mogących stać się groźbą dla ZSRR. Dlatego rząd sowiecki, który do tej pory zachowywał neutralność, nie może pozostać neutralny w obliczu tych faktów.

Rząd sowiecki nie może też pozostać obojętny, gdy jego bracia krwi, Ukraińcy, Białorusini, zamieszkujący terytorium polskie pozostawieni samemu losowi są pozbawieni obrony.

Biorąc pod uwagę tę sytuację, rząd sowiecki pełni obowiązek Armii Czerwonej, by naraziła wojska przeciwko granicy i wziąć pod swoją opiekę. Jacyś i dobra ludności zachodniej Ukrainy i Białorusi.

Jednocześnie rząd sowiecki zamierza uderzyć w te, kto wybił, aby umożliwić narodowi polski odwrócić się od wojny, w którą wpuścił ze sobą przemocą i pozwolić mu na spokojne życie."

Równocześnie na terytorium Polski wkroczyły 30 dywizji piechoty i brygad zmechanizowanych 10 dywizji kawalerii Armii Czerwonej.

W odpowiedzi na notę radziecką Grzybowski odpowiedział, że jest ona nie do przyjęcia, gdyż rząd polski znajduje się na terytorium państwa polskiego, Polska jest państwem suwerennym, gdy walczą żołnierze regularnej armii, natomiast w szeregach armii polskiej walczą też Białorusini jak i Ukraińcy, zaś u boku wojska polskiego z hitlerowcami bije się batalion czeski.

17 września o godz. 16 odbyła się w Kutach, w kwatery min. Becka narada, w której wzięli udział prezydent Mościcki, marszałek Rydz Smigły, premier Sławoj-Skłodkowski i min. spraw zagranicznych Beck. Wobec bezpodległości polowania podjęto decyzję o opuszczeniu przez władze Rzeczypospolitej granic Polski. W swym orędziu do narodu prezydent Ignacy Mościcki pisał:

"Stanęliśmy nie po raz pierwszy w naszych dziejach w obliczu nawałnicy zalewającej nasz kraj z zachodu i wchodu. Polska sprzymierzona z Francją i Anglią walczy o prawo przeciwko bezprawiu, o wiary i cywilizację przeciwko bezdusznemu barbarzyństwu, o dobro przeciwko panowaniu zła na świecie. Z walki tej - wierzę w to nieśmiennie - wyjść musi i wyjdzie zwycięsko."

/T/

/Przedruk za: "Solidarność Dolnośląska"
Nr 36/50 z 31.08.1981/

T.A.SYRYJCZYK

WKRÓTCE WYBORY DO RAD NARODOWYCH

(IV)

ERRATA do cz. III artykułu w "Goncu" nr 43, str. 2, kolumna lewa, wiersz 15 od góry, punkt a/ - zamiast "150" ma być "450".

CZEŚĆ IV

Dotychczasowe odcinki zajmowały się podstawowymi cechami systemu proporcjonalnego i większościowego, a także problemem głosowania na jedną listę kandydatów. Niniejszy odcinek poświęcony będzie omówieniu podstawowych "przymiotników" wyborczych, a następnie pierwszymu przybliżeniu też społecznego projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych.

TAJNOŚĆ

Oczywistą cechą wyborów demokratycznych jest tajemność. Ciemu służy? Przede wszystkim ma uniemożliwić wyborcy. Zapewniając mu dyskrecję upewnia go, że przyszła władza, wybrana inaczej niż myślał, nie będzie go w jakikolwiek sposób represjonować. Tajemność jest gwarantowana wtedy, gdy wyborca może dokonać nieskrępowanego wyboru sposobu głosowania i każdy sposób głosowania jest to traktowany identycznie. Przykładem naruszenia tej zasady są obecne wybory w PRL. Wyborca podejmuje następującą decyzję:

- 1/ decyduje się, czy głosować na listę PZP, czy przeciw niej i jeżeli głosuje przeciw, to idzie do kabiny skreślić ją na krzyż /maże kto wie, że z punktu widzenia obecnej ordynacji jest to głos przeciw PZP, a nie głos nieważny, tzn. głos taki są oddzielnie liczone!/,
- 2/ jeżeli głosuje na listę PZP, to może głosować na pierwszych z listy, okazując pełne zaufanie PZP i wtedy nie musi dekonstytuować skreśleń /gdyż głos bez skreśleń jest ważny i oznacza głosowanie na początek listy/, jeżeli zaś chce wybrać innych, niż preferuje PZP, idzie do kabiny i dekonstytuuje skreśleń.

Tak więc zasadniczy wybór: głosować na PZP bez skreśleń, a więc nie wchodzić do kabiny, czy też głosować przeciw PZP lub za, ale z inną preferencją kandydatów, a więc wejść do kabiny i skreślić, jest jawny. Jeżeli do tego dodamy natrętną i jednostronną propagandę "głosuj bez skreśleń", a potem "głosuj na PZP", to staje się jasny charakter wyborów. Jedynym sposobem uniknięcia takiej pseudotajności jest taki skreślenie ważności głosów, aby wyłączała głos czyny, to jest taki, którym wyborca dekonstytuował świadomego wyborcę, był ważny.

W wypadku wyborów na listy akcja polega na wybrze numeru listy, w wypadku jednej listy - głosem ważnym może być wyłącznie taki głos, w którym dokonano skreśleń, przy czym nieskreślonych pozostaje nie więcej nazwisk, niż jest miejsc. Niedopuszczalne jest wszelkie domniemanie jak np.: głosowanie bez skreśleń oznacza głosowanie na pierwszych z listy, głosowanie bez wyboru listy oznacza głosowanie na pierwszą listę itd. Takie domniemanie nie tylko eliminują tajemność głosowania, ale z reguły mogą uprzywilejować.

BEZPOŚREDNIOŚĆ

Zasada wyborów bezpośrednich polega na tym, że wyborcy głosują bezpośrednio na posłów, radnych itp. Wybory pośrednie polegają na wybrze delegatów, elektorów lub t.p., którzy następnie dokonują właściwego wyboru. Nie należy mylić zasady bezpośredniości z obowiązkiem osobistego głosowania, a więc głosowania bezpośredniego, a nie poprzez inne osoby upoważnione przez wyborcę. Zasada ta obowiązuje obecnie, ale jest - jak słychać - zamiana dla "poprawy" frekwencji.

RÓWNOŚĆ

Zasada równości oznacza, że każdy wyborca ma jednakowy wpływ na wynik wyborów, każdy na jeden głos. Oznacza to m.in. prawidłowy podział na okręgi /liczba mandatów w okręgu proporcjonalna do liczby wyborców/, szczególnie trudne w wypadku okręgów jednomandatowych.

Przykładem odejścia od zasady równości są wybory w tzw. kuriach. Np. w senacie szkoły wyższej zasiada dziesięciu profesorów, pięciu asystentów i pięciu studentów. Profesorów w szkole jest 50, asystentów 100, studentów 1000. Oznacza to, że jeden senator w "kuri" profesorskiej reprezentuje 5 profesorów - wyborców, w asystenckiej proporcja wynosi 1 : 40, a w studenckiej 1 : 200. Podział na kurie w przypadku samorządu terytorialnego nie ma zastosowania.

POWSZECHNOŚĆ

Zasada powszechności oznacza nie-dyskryminowanie wyborców z jakiegokolwiek względu, nie-włosowanie tzw. censusów, np. wymogu wykształcenia, posiadania majątku itp.

Przedstawione wyżej zasady "czterech przymiotników" mają charakter powszechny, ich przestrzeganie jest konieczne, ale ma charakter drugorzędny wobec kwestii podstawowej, której ma prawo zgłoszenia kandydata. Jest to fundamentalna kwestia, a której już była mowa.

KTO ZGŁASZA KANDYDATÓW

Obok istniejącego systemu dającego monopol PZP, można rozważyć dwie drogi skreślenia, kto ma prawo zgłaszania kandydatów. Albo wyliczone organizacje /np. partie, związki itp./, albo grupy obywateli - wyborców. Pierwsze rozwiązanie ma tę wadę, że komisja wyborcza dokonuje oceny, czy konkretna organizacja ma prawo zgłaszać kandydatów, ewentualnie list. Decyzja taka może być środkiem dyskryminacji. Jedynym demokratycznym rozwiązaniem - zwłaszcza gdy status organizacji uprawnionej do zgłaszania jest dyskusyjny - jest ustalenie, że prawo zgłaszania kandydatów lub list mają grupy obywateli, niekoniecznie zorganizowane. Wystarczającym warunkiem rejestracji kandydata lub listy jest zebranie określonej liczby podpisów.

PODSTAWOWE POSTULATY DO ORDYNACJI

1. Ordynacja do rad narodowych powinna być oparta w swych podstawowych założeniach na ordynacji sejmowej z 1923 lub 1946 roku.
2. Należy przyjąć założenie głosowania na listy poprzez wybory proporcjonalne. Jest to system demokratyczny, a także korzystny dla związku. Zgłaszanie list musi łączyć się zawiązkiem do prezentacji lokalnego programu, a propagowanie takiej listy wraz z programem będzie przedsięwzięciem kłopotliwym i bardziej konstruktywnym, niż popieranie indywidualnych kandydatów. Możliwym do przyjęcia, choć ze względu na problem okręgów gorzej rozwiązaniem są okręgi jednomandatowe.
3. Należy dążyć do okręgów naturalnych /zgodnie z granicami miast, wsi, powiatów itp./.
4. Należy szczególnie zabezpieczyć interesy poszczególnych grup w zakresie kontroli procesu wyborczego /miejscowe zaufanie, sądowa kontrola decyzji/.

Wydaje się, że poza na respektowanie formułowania szczegółowych postulatów i projektu ordynacji.

Tadeusz Syryjczyk

PROPOZYCJA

stanowiska NSZZ "Solidarność"

w sprawie reformy społeczno-gospodarczej (2)

IV. System ekonomiczno-finansowy przedsiębiorstw

1. Uwagi do rządowych

"KIERUNKÓW REFORMY GOSPODARCZEJ"

1/ uwagi ogólne

W "Kierunkach" brak jest obrazu rzeczywistego stopnia zdecentralizowania gospodarki oraz świadczeń rzeczywistych punktów stykowych i antagonizujących państwa i przedsiębiorstwa auten. tyżnie samodzielnego. Nie zostały zidentyfikowane elementy i system instrumentów sterowania rozproszone było od Sejmu poprzez Radę Ministrów, Ministerstwo Finansów, Bank Centralny do "różnych instytucji państwowych" jak to przewiduje projekt Rządowy. Podejście do parametrów sterowania ekonomicznego zaprezentowane w "Kierunkach" dopuszcza możliwość prawie swobodnego formułowania wielu parametrów i stwarza tym samym groźbę ograniczanie obszaru optymalizacji decyzji w przedsiębiorstwie. Stwarza to realne niebezpieczeństwo ograniczenia możliwości do osiągnięcia efektywności gospodarowania. Brak spójności w pakiecie instrumentów i rozproszenie decydentów zagraża także realizacji celów ogólnospołecznych. Lista instrumentów centralnego sterowania winna być ściśle ograniczona i wynikać z odpowiednich ustaw /patrz rozdz. II pkt 3/ a ewentualne zmiany wartości numerycznej parametrów /np. wysokość podatku dochodowego/ powinny być przedsiębiorstwem sygnalizowane z wyprzedzeniem co najmniej rocznym.

2/ Różne uwagi szczegółowe

- a/ biorąc pod uwagę niekwestionowaną zasadę samofinansowania /każda zmiana parametru pociąga za sobą określone zmiany efektywności, a tym samym wywiera wpływ na standard życia pewnych grup pracowniczych /należy wprowadzić regułę akceptowania pakietu instrumentów sterowania ekonomicznego przez organa przedstawicielskie zgodnie z kompetencjami,
- b/ trudno doszukać się w "Kierunkach" elementów spójnego systemu samofinansowania przedsiębiorstwa. Brakuje ujęcia potrzeby wyregulowania istniejących ciągów nieprawidłowości rachunku kosztów jak np. nieuwzględnianie kosztów obsługi kredytów zagranicznych, rachunku dyktownego itp. W załączniku nr 5 do "Kierunków" pt. "Podstawowe elementy systemu ekonomicznego samostanowienia przedsiębiorstwa państwowego" w wariancie B proponuje się progresywny podatek dochodowy. Podatek progresywny może niekorzystnie wpłynąć na ustabilizowany system gospodarczy o silnych tendencjach wzrostu. W warunkach naszej gospodarki, gdy brak jest mechanizmów działających na rzecz odwrócenia tendencji spadkowej, taki podatek jest wadliwy, gdyż nie będzie powodował tendencji rozwojowych,
- c/ w pkt 6 załącznika przewiduje się obciążenia importowe w odprawianiu do budżetu. Jedną z form korygowania importu powinien być system celny. Podatkowe obciążenie importowane może być stymulatorem inflacji,
- d/ płacone podatku do funduszu spójności powinno nastąpić po przekroczeniu określonego tempa wzrostu tych wydatków,
- e/ odnośnie pkt 7 uznaje się, że nie ma racjonalnego uzasadnienia dla prowadzenia działalności kredytowej przedsiębiorstwa dla swoich pracowników. Prowadzenie działalności kredytowej należy pozostawić bankom i kasaom społecznym,
- f/ nie ma uzasadnienia proponowana w pkt 8 zasada odprowadzania do budżetu odpisów amortyzacyjnych do budynków i budowli. Nie występuje potrzeba dzielenia majątku trwałego. Przedmiotowe odpisy amortyzacyjne powinny zasilać fundusz będący w dyspozycji przedsiębiorstwa. Ponadto przedsiębiorstwo powinno mieć prawo swobodnego dysponowania odpisami amortyzacyjnymi od obiektów zakładowej działalności socjalnej i od zakładowych budynków mieszkalnych. Przedsiębiorstwa powinny mieć prawo tworzenia i dysponowania funduszami zgodnie z własnymi celami i zasadami rachunku ekonomicznego. Powyższe uwagi odnosi się również do pkt 9, 11, 12,
- g/ w pkt 17 projektu nie wyjaśniono kto będzie ponosił koszty rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania. Uważa się, że powinno się to odbywać na zasadzie odpisywania kwoty od podatków płaconych do budżetu,
- h/ niepotrzebnie wprowadza się sugestie odnośnie różnych szczególnych form podziału funduszy, polecając samodzielnemu przedsiębiorstwu samo dokonuje podziału wg przyjętych przez siebie kryteriów.

2. Docelowe podstawowe zasady ekonomiczno-finansowe przedsiębiorstwa społecznego

Poniższe tezy ujęte w pracy "Alternatywy Rozwoju" uznaje się za właściwe dla przedsiębiorstwa społecznego.

System finansowy przedsiębiorstwa

Przez system finansowania rozumimy tu zespół powiązanych ze sobą reguł gromadzenia i wydatkowania pieniędzy.

Ogólne założenia:

- 1/ Za podstawową zasadę systemu finansowania przedsiębiorstwa uznajemy samofinansowanie: pokrywanie wydatków z własnych dochodów przedsiębiorstwa i autentycznego kredytu bankowego. Przy spełnieniu warunków, które postulujemy w tym opracowaniu /głównie w zakresie struktur organizacyjnych i reguł ich kształtowania/ samofinansowanie uruchamia silne bodźce na rzecz efektywności gospodarowania:
 - im większy jest jego zakres, tym mniejsza jest dalej skala związanych z tym przydatkami szkodliwych przetargów międzysektorskich połączonych ze stosowaniem najrozmaitszych środków nacisku na organy centralne, włączenie ze zniesieniem informacji;
 - samofinansowanie zapewnia większe szanse rozwoju organizacjom bardziej dynamicznym, lepiej pracującym a przeciwnie przeschwytywaniu środków przez organizacje słabsze ekonomicznie; prowadzi więc do społecznego korzystnej dystrybucji środków na rozwój;
 - konieczność pokrywania wydatków z własnych dochodów wytwarza stałą presję na rzecz inicjatywy i efektywności przedsiębiorstwa.

Aby samofinansowanie obowiązywało w praktyce, a nie tylko formalnie, muszą być spełnione następujące warunki:

- a/ zasadnicze ograniczenia i zmiany charakteru dotacji
 - b/ zastąpienie obecnego automatyzmu kredytowego autentycznym kredytem bankowym, co wymaga zmian w całym systemie bankowym,
 - c/ istnienie procedury postępowania z przedsiębiorstwami nierentownymi,
 - d/ zastąpienie dostępowanych do sytuacji finansowej kwotowych wkładów do budżetu - podatkami o z góry wyznaczonych stawkach,
 - e/ ściśle egzekwowanie wszelkich płatności na rzecz budżetu, banku i dostawców.
- 2/ Generalnej, bezwzględnie przestrzeganej zasady samofinansowania, powinny towarzyszyć mechanizmy przeciwdziałające niechęci przedsiębiorstw do podejmowania długofalowych przedsięwzięć /inowacji/ zmniejszających przejściowo ich dochody, taki jak:

- a/ selektywne subsydia i kredyty na dogodnych warunkach,
- b/ dobrowolne rezerwy finansowe przedsiębiorstw w postaci wkładów bankowych, zakupu obligacji itp.
- c/ obowiązkowy fundusz rezerwowy /jeżeli nie wystarczy /a/ i /b/.

3. Za drugą podstawową zasadę systemu finansowego przedsiębiorstwa /i wszelkich podmiotów gospodarczych/ uznaje się zasadę płynności pieniądza. Oznacza to, że jego posiadanie jest koniecznym ale i wystarczającym warunkiem podejmowania wszelkich działań, w tym nabywanie dóbr, które nie są wyrażone zakazane przez ogólne akty prawne. Tylko wtedy pieniądź pełni aktywną rolę w gospodarce i tylko wtedy można liczyć na skuteczność instrumentów finansowych, których działanie opiera się na regulacji ilości pieniądza w posiadaniu organizacji gospodarczych. Regulacja tej ilości może bowiem wpłynąć na zachowanie organizacji gospodarczych /pobudzać lub hamować ich aktywność/, jeżeli samo posiadanie pieniądza jest koniecznym i wystarczającym warunkiem dla podejmowania działań w szerokim zakresie.

4/ Sterowanie rozmiarami i strukturą wydatków przedsiębiorstwa powinno odbywać się w ramach tych ogólnych i trwałych zasad - przez wbudowanie w ich system finansowy podatki - instrumenty z natury podatne na zmiany. W ten sposób można połączyć zalety generalnych zasad systemu z jego elastycznością. W sytuacjach wyjątkowych można też stosować depozyty importowe lub inwestycyjne.

Podatki powinny być płacone według a góry określonych generalnych stawek procentowych a nie według stawek kwotowych średnicowych.

5/ Przedsiębiorstwa powinny mieć prawo własnego kredytowania się:

a/ W bieżących stosunkach dostawca-odbiorca. Kontakty handlowe powinny przewidywać ceny netto - przy płatności np. w ciągu 5 dni od momentu dostawy i wylicz od nich na przykład o 2 do 3% ceny brutto - jeżeli płatność następuje w ciągu następnych 25-35 dni. Zwiększenie to do 5% nastąpiło dla przedsiębiorstwa i oddziały aparat bankowy.

b/ Dla finansowania przedsięwzięć rozwojowych. Tak np. przedsiębiorstwa - na podstawie oddzielnej umowy z kooperatorami - mogły by finansować rozbudowę swego zaplecza korporacyjnego bez rozszerzania własnej działalności. Należałoby wprowadzić prawo emisji obligacji przez przedsiębiorstwa. Jednym z nich przewidywałoby to na rozszerzenie własnej działalności inwestycyjnej, a drugim - lokowanie wolnych środków.

6/ Należy wprowadzić formalno-prawne mechanizmy umożliwiające samodzielny obrót urzędniczymi wytwórczymi między przedsiębiorstwami w postaci:

a/ Kupca - sprzedawcy urzędów. Środki pieniężne uzyskane w ten sposób powinny być przy tym wdrożone w bilansie przedsiębiorstwa i mogłyby być przeznaczane na cele rozwojowe.

b/ Dzierżawy urządzeń. Celowe byłoby utworzenie specjalnych przedsiębiorstw pośredniczących lub zajmujących się tym bezpośrednio. Mechanizmy takie są niezbędne, by lepiej wykorzystywać krajowy majątek fizyczny i korygować dotychczasowe błędy inwestycyjne.

2. Problemy niektórych rozwiązań w ramach systemu finansowego

1/ Wynikiem finansowym przedsiębiorstwa powinny być dochód brutto. Rozumie się przez niego różnicę między przychodami przedsiębiorstwa a kosztami ich uzyskania. W skład kosztów wchodziłyby koszty materialne i niektóre koszty niematerialne oraz odpisy amortyzacyjne. Do kosztów przedsiębiorstwo powinno mieć prawo wliczać także bieżące wydatki społeczne do wysokości ustalonej kwoty na jednego zatrudnionego.

2/ Z dochodu brutto płacono by podatki oraz odsetki od kredytów bankowych otrzymując dochód netto należący się na fundusz rozwoju, fundusz osobowy oraz fundusz rezerwy. O proporcjach podziału decydowałby samorząd ustalając plan na rok następny. Państwo mogłoby wytyczać na strukturę funduszy poprzez instrumenty podatkowe. Przyjęcie podziału dochodu przedsiębiorstwa tylko na trzy fundusze jest motywowane zasadą płynności pieniądza. Dotychczasowy zespół funduszy celowych ograniczał możliwość swobodnego dysponowania pieniędzmi przez przedsiębiorstwo. Koncepcja dwóch funduszy podstawowych gwarantuje przedsiębiorstwu posiadanie środków na cele osobowe /przezwyciężenie złego/ a także na cele produkcyjne bez ograniczeń kierunkowych. Fundusz rezerwy byłby wykorzystywany w miarę potrzeby /na przykład w wypadku trudności gospodarczych/.

3/ Płaca dzieliliby się na dwa składniki - płace podstawowe, określone w umowie o pracę oraz płace uzupełniające uzyskiwane w odpowiednim wysokości do dochodu powstającego do dyspozycji przedsiębiorstwa po zapłaconiu płatności zewnętrznych. O podziale funduszu płac uzupełniających decyduje samorząd. Uzupełniający fundusz płac wypłaty byłby zaliczkowo przed zamknięciem okresu obliczeniowego, a następnie weryfikowany po uzyskaniu rozliczenia pełnego bilansu.

4/ Podatki bawarły w obowiązujących płatnościach przedsiębiorstwa oprócz funkcji fiskalnej spełniałyby jednocześnie funkcje regulowania globalnej równowagi finansowej w gospodarce oraz regulowania wielkości i podziału dochodu uzyskanego netto na część rozwojową i konsumpcyjną.

5/ Do podatków z których można należałoby zaliczyć:

W A R I A N T A

a/ Linijowy podatek od dochodu uzyskanego.

b/ Podatek od funduszu osobowego.

c/ Eventualny podatek inwestycyjny /lub od robót budowlanych/ jeżeli wystąpiłaby nadmierne presja inwestycyjna.

d/ Inne podatki /ekologiczny, terenowy/.

Podatki te płacono by z dochodu brutto. Podatek liniowy od dochodu powinien być trwałym elementem systemu finansowego. Poprzez związanie z nim ulgi podatkowej można go wykorzystywać do regulowania wielkości i struktury podziału dochodu uzyskanego przedsiębiorstwem i pośrednio jego wydatków. Podatek od funduszu osobowego stosowany by do harmonizacji udziału w zysku na płace. Byłoby to spodatkowanie

wanie liniowe tych wydatków po przekroczeniu określonego tempa ich wzrostu w zależności od udziału wydatków na płace w dochodzie uzyskanym.

W A R I A N T B /proponowany dla pierwszego etapu reformy/

a/ Progresywny podatek od dochodu uzyskanego.

b/ Progresywny podatek od funduszu osobowego.

c/ Eventualny podatek inwestycyjny jeżeli wystąpiłaby nadmierne presja inwestycyjna.

d/ Inne podatki /ekologiczny, terenowy/.

Podatki te płacono by z dochodu brutto. Podatek progresywny od dochodu powinien być trwałym elementem systemu finansowego. Poprzez regulowanie tempa progresji można go wykorzystywać do regulowania wielkości i struktury tempa wzrostu dochodu. Podatek od funduszu osobowego stosowany by do wyrównywania udziału w zysku dochodów osobowych między poszczególnymi zakładami.

e/ W systemie istniałaby możliwość tworzenia przez przedsiębiorstwo funduszy rezerwowych w wysokości określonej przez samorząd. Fundusze te zabezpieczałyby poziom funduszy podstawowych /fundusz rozwojowy, fundusz osobowy/. W sytuacji trudności gospodarczych a jednocześnie stanowiłyby dobrą wolną gotówkę przedsiębiorstwa na rzecz państwa. W związku z tym charakterem fundusze rezerwowe winny być oprocentowane zgodnie z powszechnie stosowanymi zasadami. Rezerwy funduszy osobowy będzie uzupełniał w przypadku niedoborów funduszy osobowy. Fundusz osobowy jest przeznaczony na wypłatę płac podstawowych oraz na fundusz uzupełniający i inne cele osobowe. O proporcjach podziału na inne składniki decyduje samorząd przy uwzględnieniu konieczności pokrycia płac gwarantowanych. Rozwojowy fundusz rezerwy będzie uzupełniał w przypadku niedoborów funduszy rozwojowy. Fundusz rozwojowy będzie przeznaczony na finansowanie inwestycji oraz modernizację przedsiębiorstwa, a także na finansowanie postępu techniczno-ekonomicznego. Z funduszu tego można przeznaczać środki finansowe na fundusz statutowy w obrocie oraz w uzasadnionych przypadkach winna istnieć możliwość finansowania remontów awaryjnych o dużym zaangażowaniu środków.

f/ Inwestycje przedsiębiorstwa.

Zgodnie z generalną zasadą pełnej roli pieniądza przedsiębiorstwo może być inwestorem, jeżeli tylko posiada środki finansowe własne lub zaciągane. W przypadku budowy nowych zakładów organ tworzący przedsiębiorstwo obowiązany jest uzyskać zgodę określonego organu władzy /rady narodowej/ na lokalizację. Inwestycje przedsiębiorstwa /rozwojowe lub modernizacyjne/ mogą być finansowane ze środków własnych, które tworzone są w postaci funduszu rozwoju a amortyzacji oraz z dodatkowego odpisu z dochodu uzyskanego lub kredytu bankowego. Regulacja podaży dóbr inwestycyjnych /maszyn i urządzeń, usług budowlano-montażowych/ powinna odbywać się całkowicie na zasadzie samodzielnego stosunku umownego między ich dostawcami a odbiorcami.

g/ Ceny w stosunkach między przedsiębiorstwami.

Jako generalną zasadę przyjmuje się docelowo swobodne kształtowanie przewidzianej części cen przez przedsiębiorstwa, przy jednoczesnej centralnej kontroli cen, przy spełnieniu podanych warunków: a/ istnieniu niemonopolistycznych struktur organizacyjnych oraz procedur kontroli antymonopolistycznej, b/ dostępności importu konkurencyjnego przy odpowiednim kursie walutowym.

c/ wyeliminowaniu czynników generujących stale deficyty, przede wszystkim całego nakazowo-rozdzielczego mechanizmu centralnego.

d/ wprowadzeniu samofinansowania przedsiębiorstwa.

Przy spełnieniu tych warunków istnieć będzie elastyczny odcinek popytu na wyroby poszczególnych dostawców. W tych warunkach ceny będą stanowiły ekonomiczny limit kosztów, a relacje tych cen - wyznaczać prawidłowo kierunki subtytuacji surowców w produkcji jak i konsumpcji. Proponowany mechanizm kształtowania cen działać będzie nieco odmiennie w sferze surowców i w sferze produktów przetworzonych. Własność surowców używanych lub wytwarzanych w kraju winna mieć ceny oparte o ceny światowe. Przy tym założeniu nastąpiło by naturalne powiązanie krajowych cen z cenami rynków zagranicznych /przy odpowiednim kursie walut/. Obrót surowcami między krajowymi dostawcami i odbiorcami odbywałby się po cenach znajdujących się pod wpływem cen światowych oraz krajowych warunków produkcji i transportu. Dla sneutralizowania wpływu wariantu światowych cen na ceny krajowe należy

rewalutować złotówkę. Gdyby jednak ceny surowców były nadmiernie niestabilne, dalszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie przez organizację kupującą za surowce specjalnych rachunków rozliczeń międzyokresowych. W sferze produktów przetworzonych występowałby również wpływ cen rynku międzynarodowego. Inaczej mówiąc, ceny za produkty krajowe po zastosowaniu przelicznika powinny być porównywalne z cenami międzynarodowymi. Stwierza to większą możliwość konkurencji między krajowymi i zagranicznymi producentami.

SCHEMAT PODZIAŁU DOCHODU CZYSTEGO

PRZYCHÓD /ogół środków finansowych przedsiębiorstwa/					
Dochód brutto			Koszty własne		
Płatności zewnętrzne		Płatności wewnętrzne /dochód netto/	Amortyzacja	Koszty materialne	Koszty finansowe
Inne podatki /ekologiczny/	Opłaty bankowe	Podatek liniowy od funduszu osobowego			
		Podatek liniowy od dochodu			
		Rezerwy funduszy celowe			
		Fundusz osobowy			
		Rezerwy funduszu rozwoju			
		Fundusz rozwoju			

4. Niektóre rozwiązania systemu finansowego w okresie przejściowym

W proponowanym modelu ekonomiczno-financeowym występuje ważny i trudny problem tzw. wyrównania warunków startu. Przedsiębiorstwa i zakłady, przyjmując zobowiązania wynikające z samofinansowania, nie mogą odpowiadać na negatywne skutki ubiegłych decyzji, które od nich nie zależały. Z drugiej strony nie powinny korzystać z różnego rodzaju rent, nie będących ich zasługą. Proponujemy wyrównanie warunków startu poprzez zniesienie dopłat lub obciążenia wyrównawcze.

Główną właściwością okresu przejściowego są utrzymujące się różnice podatkowe. Pod wpływem nowego systemu i związanej z nim polityki gospodarczej zasieg i zakres niedoborów powinny stopniowo maleć. W okresie przejściowym wprowadza się formę reglamentacji najbardziej deficytowych materiałów /węgiel, energia, waluty wymienialne i inne/. Wprowadza się wprowadzenie następujących zasad:

- zawieranie przez Sejm listy artykułów objętych przymusowym monopolem zakupu i bezpośrednim rozdzielnictwem państwowym,
- przedmiotem rozdzielnictwa winny być wyłącznie deficytowe wyroby,
- przewidywały i dyrektywy powinny mieć wyznaczony horyzont czasowy,
- adresatami przydziałów będą przedsiębiorstwa lub ich zrzeszenia /a nie organy centralne/,
- nadwyżka środków rozdzielanych powinna być przeznaczana do sprzedaży wolnorynkowej.

Niezależnie od rozdzielnictwa materiałowo-dewizowego, centralny organ planujący może ustalić limity kredytów inwestycyjnych, które są kwaterowaniem przez Sejm stała się dyrektywami wobec systemu bankowego, z tym, że należy zachować odpowiednią proporcję branszową.

Odniesienie cen produktów uważa się, że powinny one kształtować się swobodnie na podstawie możliwości producentów i popytu konsumentów. Ochrona minimum socjalnego nastąpi przez system rekompensat i subsydii. Będzie to nie całe czerpać należy z podatków /szczególnie od wyrobów dających dochody nadmierne w stosunku do użyteczności społecznej/. W okresie przejściowym cena kalkulowana na podstawie kosztów produkcji byłaby stopniowo zbliżana do ceny rynkowej. Na podstawie prawdopodobnej ceny rynkowej produktu w aktualnej sytuacji gospodarczej kraju cena sprzedaży wynosiłaby w pierwszym roku np. koszty produkcji plus 1/4 różnicy między ceną a ceną rynkową, w drugim roku - koszty produkcji plus połowa różnicy itd.

V. System bankowy

W proponowanym systemie gospodarczym jednym z najważniejszych narzędzi polityki gospodarczej jest polityka pieniężno-kredytowa, a stopa procentowa stanowi jeden z ważnych parametrów wyboru dla przedsiębiorstw. Wymaga to odpowiednich zmian roli i struktury krajowego systemu bankowego. System ten powinien służyć realizacji centralnej polityki gospodarczej oraz zapewnić elastyczny dopływ zasobów do organizacji gospodarczych na podstawie autonomicznych decyzji banków. Powinien też stać na straży równowagi rynkowej w kraju i nie dopuszczać do inflacji.

1. Struktura systemu bankowego

System bankowy - w swym lokalowym kształcie - obejmowałby następujące organizacyjnie wyodrębnione instytucje:

- bank centralny /NBP/,
- komercyjne banki państwowe depozytowe,
- banki spółdzielcze i państwowo-spółdzielcze,
- inne instytucje bankowe /kasy oszczędnościowe, instytucje kredytu konsumpcyjnego i banki komunalne/,
- spółki akcyjne.

Należy utworzyć Radę Banków na czele z prezesem NBP /arsenująca banki o działaniu ogólnopolskim: PKO, BGZ, Bank Handlowy SA, Bank PKO SA itp./, koordynującą funkcjonowanie banków i ich wspólną praktykę. W skład Rady powołujemy należy ekspertów i konsultantów - specjalistów z danej dziedziny.

2. Bank centralny /Państwowy Bank Polski/

Bank centralny byłby instytucją wchodzącą w skład centralnych władz gospodarczych, lecz autonomicznie wobec rządu, aby mógł dobrze pełnić swoje główne funkcje statutowe, w tym zwłaszcza dbać o stabilność pieniądza. W tym celu prezes banku centralnego powinien być powoływany - na wniosek premiera - przez Sejm na określony z góry, odpowiednio długi okres. Uprawnienia byłyby on w poniedziałek Rady Ministrów i nie byłby służbowo podporządkowany Ministrowi Finansów.

Bank miałby swoją centralę i oddziały terenowe. Należy likwidować dotychczasowy, tryzacki bankowy system organizacji i zarządzania NBP i zastąpić go dwustopniowym, tzn. Centrala NBP i Oddziały Terenowe NBP /likwidacja Oddziałów Wojewódzkich NBP i reorganizacja oddziałów merytorycznych/. Oddziały terenowe nie muszą pokrywać się z podziałem administracyjnym. NBP pełniłby winien rolę banku emisyjnego i refundacyjnego dla innych banków.

Bank centralny byłby odpowiedzialny za opracowanie i realizację programu polityki pieniężnej, a w szczególności za regulowanie ilości pieniądza w obiegu, godziwym równowagi gospodarczej, celowi utrzymania równowagi gospodarczej, a przede wszystkim stabilizacji siły nabywczej pieniądza. W tym celu bank, a ściślej jego centrala:

- opiniuje projekty planów ogólnogospodarczych z punktu widzenia ich wpływu na równowagę gospodarczą; opinie te są przedkładać Sejmowi w trakcie dyskusji nad planem,
- analizuje bieżącą sytuację gospodarczą kraju,
- przewiduje naruszenie równowagi gospodarczej, modyfikując odpowiednio politykę pieniężną, a zwłaszcza stopę procentową.

Do obowiązków banku centralnego należałoby także występowanie do Sejmu o korektę planu w sytuacji zagrożenia równowagi gospodarczej. Pieniądz bank centralny miałby takie zadania, jak:

- ogólna kontrola kasowa i rozliczenia budżetu państwa,
- opracowywanie bilansu płatniczego kraju oraz bilansu płatności i zobowiązań zagranicznych,
- emitowanie pieniądza gotówkowego według stałych, centralnie ustalonych reguł,
- refinansowanie banków depozytowych i regulowanie ich działalności,
- regulowanie działalności swoich oddziałów,
- prowadzenie rozliczeń z zagranicą w imieniu państwa.

Oddziały terenowe banku centralnego miałyby zgodnie z zasadą razachunku gospodarczego, w szczególności powoływać NBP jako banku centralnego należy jednocześnie ograniczyć jego funkcje jako banku kredytu bezpośredniego, co wymaga zmian w strukturze organizacyjnej NBP. Należy również w dalszym stopniu reformy organizacyjne wydzielenie i zagrupowanie dotychczasowych oddziałów terenowych NBP w kilka niezależnych państwowych banków komercyjnych, w których - w ramach dwustopniowego systemu bankowego i innych instytucji, zgodnie z międzynarodowymi trendami - będą

Należy także wyodrębnić z obecnej struktury NBP Powołaną Kasę Oszczędności, nadając jej charakter ogólnokrajowego banku oszczędnościowo-początkowego ludności i zapewnieniem reprezentacji społeczno-gospodarczej /związkiem zawodowym, organizacjom konsumentów/ wpływu na abstrahowanie zarządu PKO.

3. Banki depozytowe

Banki depozytowe byłyby przedsiębiorstwami, ale o specjalnym statusie, co wyrażałoby się w sposobie ich powoływania i strukturze instytucjonalnej oraz prawach i obowiązkach pracowników. Prawo powoływania tych banków przysługiwałoby organom centralnym i terenowym organom władzy, które tworzyłyby banki mające za zadanie finansowanie określonych sfer gospodarki w skali ogólnokrajowej lub terenowej.

Organ tworzący bank depozytowy powoływałby jego radę nadzorczą, która kontrolowałaby działalność banku z punktu widzenia zgodności z przepisami prawa i statutu banku i ustalała ogólnie założenia jego polityki oraz powoływała i odwoływała dyrektora banku za zgodą rady pracowniczej banku. W przypadku banku o zasięgu regionalnym o składzie rady nadzorczej decydowałaby odpowiednia rada narodowa. W przypadku banku o zasięgu ogólnokrajowym o składzie rady nadzorczej decydowałaby centralny organ administracji, powołujący bank. W skład rady wchodziłoby obok przedstawicieli organu założycielskiego, podobnie jak i w bankach regionalnych - przedstawicieli banku centralnego, związków zawodowych, kredytobiorców itp.

Banki depozytowe powinny podlegać nadzorowi ze strony banku centralnego /lub Rady Banków/, który kontrolowałby zgodność ich działania z ustawą bankową. Banki depozytowe są przedsiębiorstwami samofinansującymi się. Depozyty pochodzą z wkładów wnoszonych przez organizacje gospodarskie, gospodarstwa domowe i inne podmioty gospodarskie.

Bank Handlowy SA winien działać na zasadach specjalnego banku komercyjnego o kapitale mieszanym. Należy przewidzieć możliwość tworzenia banków specjalistycznych z udziałem kapitałów zagranicznych na terenie kraju lub za granicą. Tworzyłaby je Rada Ministrów /po zasięgnięciu opinii Rady Banków/ zgodnie z ustawą o prawie bankowym.

4. Bank centralny a banki depozytowe

Bank centralny operowałby następującymi środkami oddziaływania na banki depozytowe:

- regulowanie stopy obowiązkowych rezerw gotówkowych,
- ustalenie oprocentowania kredytów refinansowych, udzielanych bankom depozytowym,
- obciążenie narzutami oprocentowania kredytów udzielanych przez banki depozytowe; stopę procentową kredytów udzielanych przez banki depozytowe powiększono by o narzuty ustalone przez państwo w zależności od charakteru kredytu i jego przeznaczenia,
- określenie maksymalnej wysokości kredytu, jaki bank depozytowy może udzielić pojedynczemu pożyczkobiorcy,
- wydawanie pozwoleń na udzielanie kredytów konsorcyjnych.

5. Banki a organizacje społeczne

Każda organizacja gospodarsza powinna mieć możliwość korzystania z usług więcej niż jednego banku.

Banki muszą być zwalniające od obowiązku pełnienia dotychczasowych funkcji kontrolnych w stosunku do organizacji gospodarczych. Banki nie byłyby więc uprawnione do ingerowania w politykę organizacji gospodarczych. Mogą jednak zdobyć takie uprawnienia na mocy umowy ze swoimi klientami. W szczególności mogą one uzyskać dalsze finansowanie organizacji gospodarczej od wprowadzenia przez nią określonych rozwiązań organizacyjnych, zmiany jej sposobu działania, a nawet od przyjęcia w skład jej kierownictwa przedstawicieli banku.

Kredyty obrotowe będą udzielane tylko przedsiębiorstwom posiadającym zdolność kredytową, czyli dającą rekompensatę zabezpieczenia swartości kredytu z uwzględnieniem ryzyka ekonomicznego. Niewypłacalność przedsiębiorstwa prowadzi do jego likwidacji poprzedzonej procesem sanacyjnym, w ramach którego wiodącą rolę powinni spełniać wierzyciele, a w szczególności bank.

Umowa o kredyt bankowy określająca zakres praw i obowiązków kredytodawcy i kredytobiorcy, związanych z wykorzystaniem kredytu, zabezpieczeniem jego swartości i określeniem uprawnień kontrolnych banku, powinna być jedynym urządzeniem prawnym, kształtującym

stosunki między bankiem a przedsiębiorstwem.

W celu wzmocnienia ważności i niepodważalności uregulowania umowy o kredyt bankowy należy uzupełnić Kodeks Cywilny /Zobowiązania/ o przepisy traktujące o kredycie bankowym, będące podstawowym i jedynym uregulowaniem tego zagadnienia w przepisach rangi ustawowej.

Aktem prawnym o randze ustawy winien być statut NBP, a także przepisy regulujące zagadnienia otwierania i dysponowania rachunkiem walutowym przez osoby fizyczne i jednostki gospodarskie.

6. Samorząd w bankach

Uprawnienia samorządu w bankach byłyby wpisane w porównaniu z uprawnieniami samorządu przedsiębiorstw społecznych.

W oddziałach terenowych NBP i w bankach depozytowych proponuje się następujące uprawnienia rady pracowniczej:

- 1/ podejmowanie uchwał w sprawie podziału dochodu,
- 2/ wyrażanie zgody /lub nie/ na powołanie i odwołanie dyrektora banku,
- 3/ opiniowanie kandydatur na stanowiska zastępców dyrektora i głównego księgowego,
- 4/ podejmowanie uchwał w sprawie przyjęcia rocznego bilansu i rachunku wyników oraz udzielania dyrektorowi banku absolutorium,
- 5/ ustalenie zasad polityki kadrowej,
- 6/ ustalenie regulaminu pracy,
- 7/ kontrola całokształtu działalności przedsiębiorstwa,
- 8/ wybór przewodniczącego i prezydium rady,
- 9/ podejmowanie uchwał w sprawie nabywania i sbywania oraz obciążania nieruchomości i innych środków trwałych,
- 10/ podejmowanie uchwał w sprawach socjalno-bytowych i kulturalnych załogi przedsiębiorstwa,
- 11/ zatwierdzanie wniosków w sprawie nadania orderów i odznaczeń państwowych,
- 12/ dysponowanie środkami przekazu informacji,
- 13/ współpraca z samorządami przedsiębiorstw i organami władzy terenowej.

W następnym numerze: Samorząd terytorialny, Uwagi w sprawie realizacji reformy i wyjścia z kryzysu.

O SAMORZĄDACH

W POLMOZBYTACH

Pod koniec sierpnia odbyła się w Opolu druga narada przewodniczących samorządów pracowniczych i dyrektorów przedsiębiorstw Polmozyt. Z dyskusji przytaczamy jeden z projektów Tym. Rady Przedsiębiorstw. Cytujemy za artykułem Bogdana Stojanickiego z pisma MSZ "Solidarność" PS POLMOZBYT Toruń - "Motorem Odnowy" nr. 24 z dnia 2. 09. br.:

"Rada Pracownicza Działalności:

- a/ Isba Samorządowa składająca się z przedstawicieli Samorządów Pracowniczych przedsiębiorstw /liczebność przedstawicieli w zależności od wielkości załogi - 1 przedstawiciel na tysiąc pracowników/ upoważnionych przez swoje załogi jako organ decyzyjny w całości kierunków działania przedsiębiorstwa Organizacji Polmozyt,
- b/ Isba Dyrektorów przedsiębiorstw jako organ doradczy i opiniujący.

Powadzo istniałaby administracja jako organ wykonawczy uchwał Rady Nadzorczej. W celu prawidłowego działania tej Rady winny być spełnione dwa podstawowe warunki:

- decyzje Rady Nadzorczej winny być podejmowane po uprzedniej konsultacji z załogami przedsiębiorstw,
- Model organizacji Przedsiębiorstw na zasadzie dobrowolnego zrzeszenia Przedsiębiorstw zgodnie z wolą ich załóg. Niestety, ten jak sądzę bardzo demokratyczny i budzący zaufanie model pozwalający na stworzenie bardzo silnej organizacji ograniczającej w istotny sposób możliwości manipulacyjne administracji państwowej w łonie jego zarządu oraz oddziaływania na niego, nie spotkał się z wielkim aplauzem TRP..."

POLITYCZNOŚĆ RUCHU ZWIĄZKOWEGO

ZA GRANICĄ (2)

III. REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC

Podobnie jak w USA, tak i w RFN ruch związkowy posiada własną, odrębną specyfikę. Irszede wszystkim stosunkowo duża jest liczba pracowników zatrudnionych w związkach w stosunku do zatrudnionych ogółem - przeciętnie bowiem 40%, co w warunkach zachodnich jest dość dużym procentem. Drugim charakterystycznym elementem jest absolutna dominacja ruchu związkowego przez jedną centralę, która przetrwała około 80% związków. Centralą tą jest posiadająca niemal 8 mln członków federacja DGB /Deutscher Gewerkschaftsbund/. Do federacji tej należy 17 związków branżowych liczących od kilkudziesięciu tysięcy członków, jak to na przykład w przypadku związku zawodowego pracowników szuki, do liczącego ponad 2,5 mln członków związku zawodowego metalowców.

Do legendy przeszła już fortuna, jaką rozprzeczła DGB. Ichnoła ona ze składek członkowskich, uosobionych w niewielkim stopniu w ostatnim 30-leciu ze względu na rzadkość prowadzenia kosztownych akcji strajkowych. DGB wykorzystwała te fundusze do zbudowania prawdziwego imperium, opartego na operacjach bankowych, budownictwie mieszkaniowym i wiązanych transakcjach handlowych. Kontrolowany przez DGB Bank (R Gemeinwirtschaft BGW) jest obecnie w RFN czwartym co do wielkości bankiem handlowym. DGB jest poza tym właścicielem między innymi największego w Europie przedsiębiorstwa budowlanego, największego w RFN zakładu ubezpieczeń, dużego przedsiębiorstwa turystycznego itd. Związki nie gardzą również takim dobrem jak grunty, floty rybackie, orowary, a poprzez własne oddziały mieszkaniowe DGB stało się jednym z największych "kwateronów" w RFN.

Już w latach 60-tych DGB wydawał poza tygodnikiem "Welt der Arbeit" i teoretycznym miesięcznikiem również cały szereg pism specjalistycznych. Należały do nich takie pisma, jak ilustrowane dla młodzieży związkowej, pismo instrukcyjne dla funkcjonariuszy związkowych, czasopismo prawnicze, pisma dla poszczególnych grup zawodowych oraz biuletyny i periodyki ekonomiczne. Od dawna również pod zarządem DGB znajduje się wielkie wydawnictwo związkowe "Bund-Verlag" oraz szereg księgarni. Centrala poza tym posiada własną wytwórnię filmową produkującą filmy dokumentalne, kulturalne i związkowe. W programach wszystkich rodzajów radiowych i akcji telewizyjnych związki zawodowe mają od dawna zastrzeżone audycje poświęcone aktualnościom związkowym.

Dla utrzymania stałej łączności z instytucjami rządowymi i parlamentem, zarząd DGB jak i uchodzący w jego skład branżowe związki zawodowe posiadają w stolicy kraju swoje przedstawicielstwa. Poza tym przedstawiciele z ramienia DGB, będący jednocześnie deputowanymi do Bundestagu, zasiadają we wszystkich komisjach parlamentarnych oraz ministerialnych zajmujących się zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi. Już w latach 60-tych istniały przy placówkach dyplomatycznych RFN funkcje tzw. attache pracy, na które powoływano zwykle działaczy związkowych. Również przy wszystkich międzynarodowych instytucjach jak Europejska Wspólnota Węgla i Stali, placówce Europejskiego Wspólnego Rynku, Międzynarodowe Biuro Pracy itd. - centrala DGB posiada swoich przedstawicieli.

Zarządowi DGB podlegają instytucje szkoleniowe, do zadań których należy przygotowanie kadry funkcjonariuszy związkowych wszystkich szczebli oraz systematyczne uzupełnianie ich wykształcenia, przede wszystkim w zakresie ustawodawstwa. Szkolenie jest wielostopniowe a najwyższy stopień prowadzi tzw. akademie społeczne. Poza akademiami, w których szkoleni są przede wszystkim związki zawodowe na kierowniczych stanowiskach, DGB utrzymuje szereg szkół związkowych, przy czym niezależnie od nich istnieje wiele kursów, prowadzących od dwutygodniowych, na półrocznych skończywszy, poświęconych poszczególnym problemom pracy związkowej. Wiele uwagi DGB poświęca zagadnieniom młodzieżowym, organizując dziesiątki kursów dla młodzieży o tematyce gospodarczej, związkowej i społecznej, wystawy wędrownie, spotkania na forum międzynarodowym itd. W strukturze związkowej przewidziany jest federalny komitet młodzieży, stanowiący reprezentację młodzieży związkowej.

Dla utrzymania stałej łączności z instytucjami rządowymi i parlamentem, zarząd DGB jak i uchodzący w jego skład branżowe związki zawodowe posiadają w stolicy kraju swoje przedstawicielstwa. Poza tym przedstawiciele z ramienia DGB, będący jednocześnie deputowanymi do Bundestagu, zasiadają we wszystkich komisjach parlamentarnych oraz ministerialnych zajmujących się zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi. Już w latach 60-tych istniały przy placówkach dyplomatycznych RFN funkcje tzw. attache pracy, na które powoływano zwykle działaczy związkowych. Również przy wszystkich międzynarodowych instytucjach jak Europejska Wspólnota Węgla i Stali, placówce Europejskiego Wspólnego Rynku, Międzynarodowe Biuro Pracy itd. - centrala DGB posiada swoich przedstawicieli.

Zarządowi DGB podlegają instytucje szkoleniowe, do zadań których należy przygotowanie kadry funkcjonariuszy związkowych wszystkich szczebli oraz systematyczne uzupełnianie ich wykształcenia przede wszystkim w zakresie ustawodawstwa. Szkolenie jest wielostopniowe, a najwyższy stopień prowadzi tzw. akademie społeczne. Poza akademiami, w których szkoleni są przede wszystkim związki zawodowe na kierowniczych stanowiskach, DGB utrzymuje szereg szkół związkowych, przy czym niezależnie od nich istnieje wiele kursów, prowadzących od dwutygodniowych, na półrocznych skończywszy, poświęconych poszczególnym problemom pracy związkowej. Wiele uwagi DGB poświęca zagadnieniom młodzieżowym organizując dziesiątki kursów dla młodzieży o tematyce gospodarczej, związkowej i społecznej, wystawy wędrownie, spotkania na forum międzynarodowym itd. W strukturze związkowej przewidziany jest federalny komitet młodzieży stanowiący reprezentację młodzieży związkowej.

Program DGB określa związki zawodowe jako "decydujący czynnik integracyjny demokracji oraz niezbędny silnik dalszego demokratycznego rozwoju gospodarki i społeczeństwa". DGB opowiada się za demokracją parlamentarną i systemem wielopartyjnym, a także za tolerancją światopoglądową. DGB uważa, że powstałe po drugiej wojnie światowej jednolite związki zawodowe wyrosły z "doświadczeń zebranych przed powstaniem i w czasie istnienia Republiki Weimarskiej oraz z przesładow w okresie dyktatorstwa hitlerowskiego". Istnienie jednolitych związków zawodowych zdaniem DGB sprawia, że "zbędne są związki zawodowe konkurencyjne, bowiem niewątpliwie różnorodność poglądów zobowiązuje do samodzielnego i niezależnego kształtowania woli - na zasadzie tolerancji - która odzwierciedlałaby wspólne interesy wszystkich pracowników". Stąd pręży już wniosek że "światopoglądy i ideologie polityczne, które chcą wykorzystywać związki zawodowe do swoich celów, nie mogą pogodzić się z ideą jednolitych związków". Poza tym program polityczny DGB głosi przeciwność do "faszystów, militarystów, nacjonalistów i komunistów", a także podkreśla swoją niezależność w stosunku do rządów, kościołów i przedsiębiorstw.

Pomimo, że statutowe DGB jest organizacją ponadpartyjną i politycznie niezwiązowaną, od chwili swojego powstania jest bardzo silnie związana z partią socjaldemokratyczną i powiązania te rzucać muszą na jej stanowisko w ważnych kwestiach państwowych. Nie oznacza to jednak, że stanowisko DGB jest zawsze takie same jak partii socjaldemokratycznej SPD. Jakże dawać wspomnianych powiązań podważa się zwykle takie fakty jak ten, że ponad 80% aktywno kierownicze DGB jest członkami SPD lub że na 214 posłów do Bundestagu z ramienia SPD tylko dwóch nie jest członkami DGB. Choć większość członków DGB stanowią socjaldemokraci lub ich sympatycy to jednak dla podkreślenia ponadpartyjności związku jednym z wiceprzewodniczących DGB jest przedstawiciel CDU, zaś członkiem CDU/CSU należącym do DGB mają w jego ramach Koło Rebecce Christen-Jankes - Demokratycznych Związków.

Działania polityczne centrali DGB kierowane są przeważnie poprzez swoich przedstawicieli i oddziały - posłów do Bundestagu. Do takich typowych działań należą upomninienie zarządu DGB przez Związek federacji w 1972 roku do pozostawienia deputowanych Bundestagu dla idei wstrzymania przez X Kongres gospodarczej i finansowej, jak również broni tym krajem, które hamują rozwój ruchu związkowego tj. przede wszystkim krajem o rządach totalitarnych.

Karte odwetowania jest również podjęcie de nowej sytuacji politycznej w sferze państwa w 1969 roku władzy przez partię socjaldemokratyczną.

według w odróżnieniu od brytyjskiego TUC, który zdobył sobie opinię bardziej zachłannego pod rządami laburystów niż konserwatystów, DGB wystąpiła z bardziej umiarkowanymi żądaniami placowymi do rządu Brandta. Związki postanowiły nie przysparzać kłopotów lewicowo-liberalnej koalicji rządowej przez wywieranie presji w kierunku poważniejszego wzrostu płac. Przewidywały to bowiem ze spadku konkurencyjności niemieckich wyrobów na arenie międzynarodowej a przede wszystkim ze spadku popularności partii związanej ze związkami.

Polityczno-gospodarczy program DGB opiera się na następujących elementach: socjalizacja podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i jej planowanie, prawa do współdecydowania pracowników we wszystkich sprawach zakładu oraz współuczestniczenia polityki płac i ubezpieczeń społecznych. Zdaniem DGB inwestycje w gospodarce muszą być poddane kontroli ze wszystkich aspektów i dostosowane do potrzeb ogólnogospodarczych. W tym celu DGB postuluje między innymi zastosowanie instrumentarium informacji gospodarczych i socjalnych, obowiązek ich publikowania, zorganizowania placówek przyjmujących zgłoszenia inwestycji oraz obsadzonych na zasadzie partycypacji regionalnych rad gospodarczych i socjalnych.

Powiększenie zakresu zawartego w powyższym programie prawa do współdecydowania, istniejącego w RFR od 1947 roku, stanowiło już od dawna główną kość niezgody pomiędzy związkami zawodowymi a partnerem socjaldemokratów w koalicji rządzącej tj. liberałami, którzy opiewali się jedynostawnością za przyhamowaniem tej reformy.

Zagrożenie współdecydowania czyli partycypacji pracowniczej na w RFR już pokaźną historię. Publicysta niemiecki traktując ideę współdecydowania jako niemiecką "specjalność" i będąc z niej dumny znajduje jej historyczne korzenie aż w ubiegłym wieku. Podać, że podczas kongresu robotniczego w Berlinie w 1849 roku było wysunięte formalne żądanie prawa współdecydowania robotników przy wyborze i zatrudnianiu majstrów fabrycznych. W ośmiu lat później - w 1857 roku - z początkiem lat 20-tych - Republika Weimarska przystąpiła ustawę o radach zakładowych, w której przewidywane dekrety wyznaczały przedstawicieli rad zakładowych do rad nadzorczych. Uprawnienia te przetrwały tylko do roku 1933, gdy naciski likwidujący wolne związki zlikwidowali również ich uprawnienia.

W 1947 roku brytyjskie władze skupiające wraz z rozczłkowaniem kilkusetu wielkich koncernów przemysłu stalowego i górniczego w Zagłębiu Ruhry, które wtedy potem w skład Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali czyli tzw. Montan Unien, włączyły na terenie tych zakładów prawa współdecydowania założeń robotniczych. Ówczesny laburzystowski rząd brytyjski zarządzenie to traktował, zgodnie z oficjalnym oświadczeniem, jako etap do całkowitego uspołecznienia podstawowych gałęzi przemysłu niemieckiego. Jak już pisałem w artykule pt. "O samorządach w innych krajach" zamieszczonym w 36-tym numerze "Głosu" podyktowane to było obawą przed odrodzeniem się walów wielkich przemysłowców, na których interesach wyrósł niemiecki militarizm.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył w 1947 roku: "Tymczasową przejściową kontrolę nad przemysłem węgla i stali i podporządkowanie je nacelowemu dowódcy. Naszym zadaniem jest, aby przemysł ten na przyszłość stał się własnością społeczną i został podporządkowany kontroli społecznej."

Stanowisko rządu laburzystowskiego pokrywało się ze stanowiskiem ówczesnego kierownictwa SPD, któremu przewodniczył Kurt Schumacher, a także Wiktora Agartza, który organizował z ramienia SPD i za pośrednictwem władz brytyjskich niemieckie związki zawodowe.

Bundestag ustawa z dnia 21 maja 1951 roku usankcjonował decyzję władz brytyjskich. Prawa współdecydowania rad zakładowych czyli tzw. "Mitbestimmungsrecht" dotyczyły tylko zakładów przemysłu stalowego i górniczego, należących do Montan Unien i zatrudniających powyżej 1000 pracowników. Rady nadzorcze w tych zakładach składały się w połowie z przedstawicieli załogi, bądź osób delegowanych przez nadzorczą instytucję związkową, a w drugiej połowie z przedstawicieli kapitału tj. akcjonariuszy, przy czym wszyscy wspólnie wybierają przewodniczącego. Omawiana ustawa objętych została przekształcenia 32 zakłady stalowe i 57 kopalni. Dodać należy, że uchwalenie ustawy przez Bundestag poprzedził sejmik ze strasy związków zawodowych, które opierały się na wynikach głosowania robotników. Za wprowadzeniem formy współde-

cydowania wypowiedziało się w przemycie stalowniczym 96% robotników, a w górnictwie 92%.

W pięć lat później - 5 czerwca 1956 roku parlament niemiecki uchwalił ustawę uzupełniającą, tzw. "Helding-Nevelle", która rozszerzała prawa do współdecydowania na tzw. holdingowe towarzystwa, w skład których wchodziły 8 dużych koncernów węgla i stali. Zasadniczo ustawie "Mitbestimmungsrecht" podlegały tylko takie koncerny i zakłady węgla i stali, które posiadały strukturę towarzystwa akcyjnych, zaś wyjątkowo przedsiębiorstwa tzw. "familijne" stanowiące własność jednej osoby lub rodziny jak zakłady Kruppa, Flicka, Thyssena itd.

Wspomnieć należy jeszcze o drugiej ustawie z 11 października 1952 roku, tzw. "Betriebsverfassungsgesetz" a dotyczącej zakładów kwateronowych i akcyjnych liczących powyżej 10 pracowników, a nie dotyczącej instytucji służby publicznej. Na podstawie tej ustawy w radach nadzorczych spółek akcyjnych i komandytowych tylko 1/3 składu rady stanowiła reprezentację robotniczą przy zakładowej lub delegowanej w porozumieniu z radą zakładową przez działający na danym terenie związek branżowy. Ustawa przewidywała, że większość składu robotniczego musi reprezentować lokalną radę zakładową, ale również instytucje związane mogą należeć do protestu przeciwko kandydatowi rady zakładowej.

Obecnie praktycznie przedstawiciele robotników rekrutują się tylko z pracowników danej fabryki i nie są działkami związków zawodowych.

Ustawodawstwo RFR przewiduje istnienie w większych przedsiębiorstwach 2 rady: nadzorczej z przedstawicielami robotników i dyrektorów, w skład której wchodzi dyrektor d/s robotników i przez nich wybierany. W codziennym kierowaniu przedsiębiorstwem przez radę dyrektorów bierze udział tylko wybierany przez robotników w/w dyrektor, zaś przedstawiciele robotników zasiadają w radzie nadzorczej, która zbiera się rzadziej i porusza tylko sprawy ogólnej polityki przedsiębiorstwa. Dyrektorowi pracy podlegają przede wszystkim sprawy zatrudnienia, ale siłą rzeczy jako członek zarządu jest on współodpowiedzialny za wszelkie sprawy dotyczące przedsiębiorstwa, takie jak rentowność czy wykonywanie planu.

Warto zauważyć wydanie się wypowiedzi Wiktora Agartza - ajca współczesnych związków zawodowych w Niemczech - na temat partycypacji. "Prawa współdecydowania - mówi on - na kongresie DGB w 1974 roku - miały być częścią składową planu reorganizacji życia gospodarczego kraju; byłaby racjonalną błędą traktowanie prawa współdecydowania jako inauguracji nowych stosunków pomiędzy kapitałem i pracą, stosunków opartych na zasadach równouprawnienia. Prawa współdecydowania służyć miałyby zmianie stosunków pomiędzy organizacją pracy przez narzucając gospodarcze kontrole przedstawicielom organizacji związkowych."

O ile pierwszy etap tj. okres przyjęcia ustaw o organizacji zakładów i o współdecydowaniu nazywane okresem "rewolucyjnym" to następny etap można określić jako okres "ewolucyjny".

Drugi etap w historii idei partycypacji w Niemczech rozpoczął się na przełomie lat 60-tych i 70-tych tj. w okresie, w którym koalicja socjaldemokratyczna-liberalna z opozycją stała się rządzącą. Już podczas pierwszej kadencji jej rządów żądania związków zawodowych w kierunku poszerzenia zakresu partycypacji robotniczej natrąciły na zdecydowany opór partii liberalów, koalicyjnego partnera socjaldemokratów i stanowiły poważne zagrożenie trwałości koalicji. W kolejnych zwycięskich wyborach lewicowej koalicji, przeprowadzonych w 1972 roku partia liberalna obiecyując wyborcom w swoim programie "przyhamowanie" reform w tym zakresie, uzyskała dzięki temu niemal 70%-owy wzrost głosów. Kadencja związków zawodowych polegała na demagogii się wznieść przez przemysł w kierunku jako czytelnika produkcji stojącego na równi z kapitałem tj. aby robotnicy i udziałowcy /tj. kapitał/ byli równie reprezentowani w radach nadzorczych 422 głównych korporacji niemieckich. Z kolei partia liberalna wysunęła postulat by pracownicy uzyskali z wyjątkiem dyrekcji, czyli tzw. "białe kołnierzyki" ukonytytułowali się w radach nadzorczych jako "trzecia siła". Formuła ta opiera się na socjologicznej teorii, zakładającej, że reszta liczba zajmujących odpowiedzialne stanowiska pracowników umysłowych i b. wyselekcjonowanych robotników tworzy odrębną grupę, różniącą się zasadniczo zarówno od akcjonariuszy jak i od robotników tak pod względem interesów jak i celów. Konkretne wspomniane propozycja liberalów polegała

romantyzm, a demoralizacja nieporównywalnie głębsza, prawdziwa, woli zmian nie na wagłę. Jeśli polski lud utrzyma swoje zdobyte, może to być a la langue operacji dla nas, niespodziewanych ze stosunków w Czechach. Jeśli je utraci, pogiębi to nasz psychizm odpowiadający na ankietę Czesi podkreślają patriotyczny charakter ruchu w Polsce, rolę historii Polaków i zawartej w niej tradycji walki o wolność, jedności narodu. "Polska posiada głębokie zakorzenienie poczucia swej tożsamości". W wypadku Polakiego Sierpnia mamy do czynienia ze swego rodzaju walką narodził się "nowa" itp. Dlatego cytowany wyżej pracownik wykazuje u człowieka /przysłowiaka/ konkludował: "Jedyny możliwy pozytywny wpływ widzi w tym, że wydarzenia w Polsce spręskują ludzi myślących u nas do autorefleksji nad naszymi warunkami".

Aspekt nuredu jest w ankiecie łączony prawie zawsze z religijnością Polaków i samoznaniem Katoła. "Nie jestem wierzący, ale wydaje mi się, że Polacy bronią wolności wysłania bronią czegoś więcej i że sądzą, że to jest w moralnym poczuciu narodu". Ankieterzy dostrzegają też rolę Kościoła jako jednej z niezależnych instytucji. "Polacy zachowali - np. w postaci harcerstwa, Kościoła itp. - także efektywne instytucje, które nie były całkowicie konformistyczne wobec reżimu /.../ Czechosłowacja - jako państwo straszące narodowcami i wysłaniem - nie ma siły, by przetrwać takiej jednostki, jak Polacy".

Z tą rolę Kościoła łączą się także znaczenie innych niezależnych instytucji obywatelskich, które uformowały się w Polsce: "dziesięć lat rządów Gierka umożliwiło a wiele szerszą artykulację alternatyw, zwiększyło intelektualną świadomość narodu, zwiększa robotników, którzy reprezentowali następnie coś, co przypomina stare robotnicze legendy /.../ U nas tego nie ma, najbardziej rozpowszechniony liberalizm intelektualny, na wyjątek". W tym kontekście Czesi oceniają krytycznie własną sytuację. W Polsce "nie udało się stworzyć opozycji od reszty społeczeństwa /.../ Nie było takich czyścieli w partii, które spowodowałyby przejście komunistów do opozycji, i w związku z tym komunistów nie mogli mieć wpływu na ten ruch" - pisze sygnatariusz Karty 77, były członek partii. "Jaka stała nauka dla nas?" - pyta dalej i jest to jedna z dwóch odpowiedzi, która wobec szarych sytuacji próbuje znaleźć program: "Za główne zadanie uważam przesunięcie iselacji opozycji od reszty społeczeństwa. Rozszerzenie oddziaływania samizdatów poza krąg ludzi represjonowanych i wpływanie w ten sposób na dalsze kręgi społeczeństwa".

Przykład polski uświadamia też ankietowanym, że "gdyby miało dojść do CDRS da podobnych zmian i reform w Polsce, wówczas i tu decydującą rolę musieliby być robotnicy, na co jednak w opinii pisańców te słowa nie ma aktualnie żadnych szans. Pamiętajcie, że wypowiada trzyletnioletni kelnar: "Wszystko to piękne ale nie ma to żadnych szans powodzenia. Teraz im w czymś tam utapia, poczekaj na spadnięcie entuzjasmu i emocji, a potem znowu przykręca śrubę. Kierownictwo niezależnych związków przekupia, kto nie ulegnie, tego zamkną. Nikt chyba nie myśli, że za rok robotnicy będą strajkować z powodu jakichś tam walnych związków zawodowych. Metody są obcy wydzier jest wybitnie ekonomiczna. Wystarczy trochę podnieść poziom życia i będzie po strajkach. Jeśli chodzi o nas, oczekujemy raczej negatywnych następstw. Po pierwsze wprowadzą u nas twardy kurs /.../ po drugie właśnie my kapricujemy na wysoki poziom życia w Polsce. A strajki u nas to absurd".

Jest to jedna z dwóch wypowiedzi, w których rozważa się wprost możliwość strajku. Drugą jest wypowiedź dwudziestopięcioletniego studenta ekonomii: "Ciekawym wydaje się przede wszystkim, że dążenie do czegoś nowego /z tym w naszych warunkach jest bezspornie strajk/ jest beznadziejne. A to dlatego, że sam nie włączył się aktywnie w sytuację, a więc nie może sobie wyobrazić, że sytuacja mogłaby być inna, ponieważ dopiera praktyka /w naszym wypadku strajk/ pokazuje, jak właściwie stoją sprawy". W tym kontekście trzeba też przypominąć uwagę jednego z respondentów, że polscy robotnicy już w roku 1970 i 1976 wymogli na władzach państwa ustępstwa, natomiast robotnicy czechosłowaccy nie posiadają takich tradycji.

Naszu się oczywiście pytanie, czy we współczesnej Czechosłowacji istnieje przesłanki społecznego sprzeciwu? W zasadzie tak, odpowiada cytowany student, podziwia "antagonistyczny charakter naszego społeczeństwa" musi w jakimś sposób znaleźć wyraz w sferze politycznej /i źródłem tego konfliktu jest antagonizm robotników i państwa/ pod kontrolą dysponentów państwowych władz. Inny respondent, pięćdziesięcioletni ekonomista stwierdza: "Aktualna tendencja rządu ekonomicznej Czechosłowackiej doprowadza do takich samych trudności i uspokaja to samo barłogi co w Polsce. Typowe jest zaważanie pewnych ekonomicznych i zastępowanie ich systemem osobistych koneksji".

Rozważania dotyczące międzynarodowych aspektów wydarzeń w Polsce odwołują się na ogół do analogii i różnic między reżimem 1960 w Polsce a reżimem 1968 w Czechosłowacji, ankietowani mają jednak na ogół świadomość, że w tym względzie wszelkie porównania są najbardziej nieporadne.

Opracował Karel Hauke

A. PORAWSKI

PRACE ZESPOŁU d/s INFORMACJI SZKOLENIA I OPSZ

W dniach 14 i 15 września obradował w Krakowie zespół tematycki nr 3 Komisji Programowej i KZD, d/s informacji, szkolenia i prac opiniotwórczo-doradczych. Zespół pracował w trzech grupach, obecnie pracuje grupa redakcyjna, dokonująca selenia tekstów opracowanych w grupach roboczych. W dniu 19 września odbył się w Krakowie kolejne posiedzenie plenarne zespołu, na którym zostały przyjęte końcowe teksty opracowań zespołu.

Grupa d/s informacji uznała za konieczne usankcjonowanie przez Zjazd w ramach debaty programowej niezależności informacji związkowej i przygotowała w tej sprawie następujący projekt uchwały KZD:

"Wielką zdobyczą ruchu "Solidarność" jest wolne słowo. Jest ono składnikiem i gwarantem ludu społecznego, o jaki walczymy. Zadenie stojące przed związkiem wymaga mechanizmów zapewniających inicjatywę społeczną i konfrontację koncepcji. Sprawdzonym na świecie sposobem jest duża rolę także w "Solidarności" systemem są niezależne cenzury prawicy, pluralistyczne środki przekazu. Niepodzielne są zasady, które Związek realizuje. Walcząc z cenzurą państwową nie możemy przystać na cenzurę wewnętrzną. Uwzględniając specyfikę informatorów związkowych przyjąć należy następujące zasady funkcjonowania prasy i innych związkowych środków przekazu:

- 1/ Redaktorów naczelnych pism wydawanych przez instancje związkowe powołuje lub zatwierdza wydawca,
- 2/ Związek działość redakcji lub redaktorów naczelnych, albo pozbawić pismo statusu związkowego na prawo wydawcy. Na wniosek zainteresowanej redakcji Komisja Rewizyjna odpowiedniego sądu w trybie statutowym zwoluje Walne Zgromadzenie Delegatów /członków/, które podejmuje ostateczną decyzję.
- 3/ Prasa związkowa ma obowiązek zamieszczania oficjalnych materiałów związkowych na życzenie wydawcy.
- 4/ Prasa związkowa ma prawo i obowiązek krytyki instancji związkowych z zagwarantowaniem prawa repliki.
- 5/ W razie gotowości strajkowej lub strajku prasa staje się w pełni dyspozycyjna wobec instancji związkowych".

Ze podstawowe rodzaje związkowych środków przekazu informacja uznano: prasę /zalecając wydawanie dziennika związkowego w skali kraju, dziennika i tygodnika w każdym regionie, niezależnie od innych pism ruchu "Solidarność", radio /z wykorzystaniem sieci radiowej zakładowych/, serwis telekawy /podkreślając konieczność poprawy poziomu jego zawartości merytorycznej/ oraz zastosowanie preferencji dla informacji czynnej, wydawnictwa publikacji nieperiodycznych, biblioteki związkowe przy zakładach pracy.

W zakresie środków technicznych ustalono, że każdy region lub delegatura na poziomie województwa powinny posiadać niezbędne wyposażenie poligraficzne /minimum 1 maszyna offsetowa formatu A3, kserograf z wyposażeniem, powielacze, maszyny do pisania itp./, Usmano, że dyspozycyjna poligrafia winna także posiadać zakłady poziomu A w /zaima ABC 1 delegatury na poziomie powiatu /minimum 1-2 powiatów elektryczne, maszyny do pisania/. Agendy informacyjne na poziomie regionu muszą zostać ponadto wyposażone w niezbędne środki transportu.

Podkreślając konieczność zwiększenia skuteczności przekazywania informacji stwierdzono, że jedynym rozwiązaniem jest upowszechnienie we wszystkich regionach systemu ABC, który - poza funkcjami kointegracyjnymi - spełnia także rolę systemu sondażu opinii, stanowi istotny czynnik tworzenia więzi społecznych, jako forum wymiany doświadczeń i podejmowania inicjatyw w obrębie terytorialnych wspólnot zakładów pracy.

Specyfika działania informacji związkowej wymaga przyjęcia zasady samofinansowania się wydawnictw informacyjnych.

Grupa d/s szkolenia określiła podstawowe cele działania waztechnic /poszerzenie wiedzy specjalistycznej/, podnoszenie świadomości obywatelskiej, pobudzanie aktywności społecznej przez samokształcenie/ oraz metody pracy i formy działania /wykłady, seminaria,

kluby dyskusyjne, szkolenie działaczy, działalność wydawnicza/.

Usmano za celowe ucielenie współpracy z Ośrodkami Prac Społeczno-Zawodowych i wydawnictwami związkowymi, a także utworzenie porozumienia waztechnic w skali krajowej w celu koordynacji ich prac. Grupa d/s Ośrodków Prac Społeczno-Zawodowych, formując doradcze, konsultacyjne i usługowe wobec instancji Związku zadania Ośrodków, podkreśliła znaczenie prowadzenia badań opinii związkowej, jako elementu demokracji wewnętrznej związkowej i w kierunku trafności i szybkości podejmowania decyzji przez władze związkowe. Usmano konieczność koordynacji prac Ośrodków w skali kraju, jak również specjalizacji ośrodków regionalnych w poszczególnych zagadnieniach.

ANDRZEJ PORAWSKI